

Krzysztof Wasilewski

(Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gorzowie Wlkp.)

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM W SCHYŁKOWYM OKRESIE SWOJEGO ISTNIENIA (1989-1990)

Wstęp

Pierwsze zebranie plenarne Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) w Gorzowie Wielkopolskim odbyło się 7 czerwca 1975 roku¹. Utworzenie wojewódzkiej instancji partyjnej w tym mieście wiązało się z wprowadzoną przez ekipę Edwarda Gierka reformą administracyjną, która w miejsce dawnych 16 powoływała 49 województw. Jednym z nich było województwo gorzowskie, w skład którego weszły tereny należące wcześniej do Zielonogórskiego, Poznańskiego i Szczecińskiego. Dzięki awansowi na stolicę województwa Gorzów Wielkopolski wszedł na drogę szybkiego – choć krótkotrwałego – rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Siłą sprawczą wielu zmian była przede wszystkim PZPR, stąd tak silna jej pozycja w lokalnej społeczności. Dopiero wydarzenia z sierpnia 1980 roku i powstanie NSZZ „Solidarność” podminowały autorytet partii w regionie. Chociaż wprowadzenie stanu wojennego na moment zahamowało niekorzystne dla PZPR tendencje, to w kolejnych latach uległy one przyspieszeniu. Przy czym warto odnotować, iż powolny upadek partii spowodowany był nie tyle względami politycznymi, ile wciąż pogarszającą się sytuacją gospodarczą państwa, której władza nie potrafiła zaradzić. Punktem kulminacyjnym okazały się przyspieszone wybory parlamentarne w czerwcu 1989 roku, zakończone dotkliwą porażką partii i jej koalicjantów. Utworzenie rządu Tadeusza Mazowieckiego jedynie nasiliło i tak już zaawansowany proces dezintegracji PZPR zarówno w regionie, jak i w całym kraju.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest więc próba odpowiedzi na pytanie, jaką politykę w tym krytycznym dla PZPR momencie realizowały jej wojewódzkie gremia w Gorzowie Wielkopolskim. Jak na sprawy kraju i partii zapatrywali się poszczególni członkowie, wywodzący się przecież z różnych grup społecznych i reprezentujących różne interesy? Czy w swoich działaniach kierowali się troską o ratowanie partii i wypracowanie nowej koncepcji jej istnienia, czy też przede wszystkim dążyli do zabezpieczenia własnego bytu materialnego? O ile bowiem ostatnie miesiące istnienia PZPR z perspek-

¹ D.A. Rymar, *Z dziejów społeczno-politycznych miasta – stolicy województwa gorzowskiego w latach 1975-1998*, [w:] *Z dziejów Gorzowa Wielkopolskiego*, t. 1: *Życie społeczno-polityczne*, red. T. Jurek, H. Szczegóła, Gorzów Wlkp. 2009, s. 129.

tywy jej kierownictwa zostały dobrze opisane przez historyków dziejów najnowszych, o tyle ich lokalny wymiar nadal stanowi rzadko podejmowany problem badawczy.

Na potrzeby niniejszego artykułu wykorzystano przede wszystkim dokumenty z zespołu KW PZPR w Gorzowie Wielkopolskim znajdujące się w Archiwum Państwowym w tym mieście. Wśród nich za podstawowy materiał badawczy posłużyły protokoły posiedzeń plenarnych Komitetu Wojewódzkiego z 1989 roku. Ponadto skorzystano z protokołów posiedzeń Sekretariatu KW z lat 1989-1990 oraz z bieżących informacji o nastrojach i sytuacji społeczno-politycznej, kierowanych przez KW do Komitetu Centralnego PZPR. Ważną rolę odegrały także dokumentacje przebiegu wyborów do Sejmu i Senatu z czerwca 1989 roku, sporządzane przez Wydział Polityczno-Organizacyjny KW PZPR w Gorzowie Wielkopolskim. Wiele cennych informacji dostarczyła ówczesna prasa terenowa – dziennik „Gazeta Lubuska” i tygodnik „Ziemia Gorzowska”.

KW PZPR w Gorzowie wobec decyzji X Plenum KC PZPR

Przebieg X Plenum KC PZPR (od grudnia 1988 do stycznia 1989 r.) uwidoczniał skalę podziałów wewnątrz partii. Jak wspominał Mieczysław F. Rakowski, „w bazie narastał krytycyzm wobec Jaruzelskiego i w gruncie rzeczy całego kierownictwa. Z tego kierunku płynęły także stwierdzenia, że partia już dawno wytraciła swoją bojowość i że w związku z tym teza o przewodniej roli stała się czystą abstrakcją”². Część spośród ponad dwóch milionów szeregowych członków PZPR poczuła się zdradzona przez partyjnych przywódców. Uważali oni, że decyzja o rozpoczęciu dialogu z opozycją sprzeniewierzała się podstawowym paradygmatom partii, a co się z tym wiązało – umniejszała jej autorytetowi. Nie kto inny przecież jak działacze średniego i niskiego szczebla najbardziej odczuwali spadek pozycji partii w społeczeństwie. Badając kondycję PZPR w regionie, CBOS stwierdził, iż lokalne struktury traciły „swoje statutowe znaczenie, słabła ich więź ze środowiskiem, obniżał się ich autorytet – i środowiskowy, i wewnątrzpartyjny”³.

Postanowienia X Plenum wywołały gorącą debatę w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Gorzowie Wielkopolskim. Na jego posiedzeniu, które odbyło się 13 lutego 1989 roku, szczegółowo omówiono „zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w świetle uchwały X Plenum KC PZPR”. Pierwszy sekretarz KW PZPR w Gorzowie, Wiktor Kinecki, przekonywał, że partia miała jeszcze szansę na odzyskanie społecznego poparcia pod warunkiem podporządkowania partykularnych interesów jej członków głównemu celowi, jakim było wyprowadzenie państwa z kryzysu. „Co dziś jest wspólnym mianownikiem

2 M.F. Rakowski, *Jak to się stało*, Warszawa 1991, s. 167.

3 S. Kwiatkowski, *PZPR w sondażach CBOS w latach 80.*, [w:] *Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000, s. 523.

ludzi noszących legitymację PZPR? Na ile partyjna baza w zakładach istnieje tylko, a na ile jest autentyczną siłą sprawczą zmian, przemian?” – W. Kinecki nie ukrywał, że od odpowiedzi na te pytania zależeć będzie los partii w regionie i całym kraju⁴.

Wśród członków Komitetu Wojewódzkiego przeważały nastroje pesymistyczne. Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Wyznań mówił:

Dobrze, że w partii coś się dzieje, coś się dziać musi, nie jesteśmy zwarci i silni i nie powinniśmy się oszukiwać, że wchodzimy w etap walki politycznej. Słucha się z głęboką trwogą, to o czym mówią panowie przy „okrągłym stole”. W Gorzowie mamy legalnie działającą „Solidarność”, ugrupowanie młodzieży nieprzychylnie ustawione na nas⁵.

Podobnych głosów było więcej. Z przebiegu gorzowskiego Plenum jasno wynika, iż wzrastała nieufność nie tylko pomiędzy bazą a Komitetem Centralnym, ale także pomiędzy władzami lokalnymi PZPR a jej szeregowymi członkami. Mimo to na zewnątrz starano się zachować obraz silnej i zjednoczonej formacji. Na łamach prasy W. Kinecki przekonywał, że nie powinno dziwić istnienie „znaczących grup w 26-tysięcznej wojewódzkiej organizacji, które na różnych gremiach zgłaszają różnorakie w tej sprawie zastrzeżenia”⁶.

Spory z Komitetu Wojewódzkiego przeniosły się wkrótce do niższych instancji. Już we wrześniu 1988 roku działacze podstawowych organizacji partyjnych w gorzowskich zakładach przemysłowych skarżyli się, że Komitet Wojewódzki przestał reagować na ich problemy⁷. Na łamach lokalnego tygodnika „Ziemia Gorzowska” I sekretarz KZ PZPR w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego mówił:

Właśnie nie wiem co teraz władze centralne partii kombinują. Przez siedem lat z Wałęsy telewizja robiła przygłupa. Nagle teraz zaczęła go pokazywać niemal codziennie, chwali go, a nawet próbuje zrobić z niego geniusza. Ludzie wiedzą, że to jest jakaś gra. Ale dlaczego nam, członkom partii nie mówi się, o co tu chodzi?⁸

Podobnie wypowiadała się część POP w największym miejskim przedsiębiorstwie – Zakładzie Włókien Chemicznych „Chemtiex-Stilon” (ZWCh). Podczas konferencji zakładowej odbytej w marcu 1989 roku oprócz głosów popierających dialog z opozycją pojawiły się także takie, które uznały polityczny i związkowy pluralizm za „dramat lewicy polskiej, która przejmowała władzę w latach 1944-1945”⁹. Równie negatywnie

4 Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp., Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gorzowie Wlkp. [dalej AP Gorzów, KW PZPR w Gorzowie Wlkp.], sygn. 40, s. 18, Protokół z posiedzenia KW PZPR w Gorzowie Wlkp. w dniu 13.02.1989 r.

5 Najpewniej chodziło o Ruch Młodzieży Niezależnej. Por. J. Porwich, *Ruch młodzieży niezależnej*, „Feniks” 2001, nr 1.

6 S. Wachnowski, „*Tak czy owak – opozycja*”, „Ziemia Gorzowska” 1989, nr 11 (470).

7 Spotkanie z kadrą kierowniczą środków masowej informacji, Gorzów Wlkp. 9.09.1988 r., dokument w zbiorach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gorzowie Wlkp. (dalej WiMBP Gorzów Wlkp.).

8 A. Włodarczyk, „*Nikt nie zamknie mi ust*”, „Ziemia Gorzowska” 1989, nr 2 (461).

9 S.W., *W stilonowskiej organizacji partyjnej*, „Ziemia Gorzowska” 1989, nr 5 (464).

o decyzjach kierownictwa PZPR wypowiadały się miejscowe organizacje młodzieżowe. Zdaniem lokalnego ZSMP socjalistyczne związki młodzieży „były nie jednokrotnie ignorowane, a z bardzo żywym odzewem spotykają się w PZPR nielegalne organizacje i formy protestów niezgodne z prawem”¹⁰.

Spory w gorzowskich strukturach partyjnych uchłyły na moment, gdy okazało się, że w czerwcu 1989 roku odbędą się częściowo wolne wybory do parlamentu. Podczas kolejnego Plenum Komitetu Wojewódzkiego 10 kwietnia 1989 roku przeważały głosy krytykujące postanowienia centrali. Działacze wyczuwali, że mimo uspokajających deklaracji władz partyjnych sytuacja powoli wymykała się im spod kontroli. Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gorzowie Wielkopolskim Stanisław Nowak ostrzegwał, że „kampania wyborcza do Sejmu PRL i Senatu będzie dla nas bardzo trudnym okresem”¹¹. Wtórował mu Stanisław Seklecki, reprezentujący na Plenum Komitet Centralny PZPR. „Do niedawna – ostrzegwał – nasza partia organizowała wybory, dbaliśmy o frekwencję, a teraz musimy te wybory wygrać, aby mieć legitymację do sprawowania władzy”.

Konieczność współzawodniczenia o głosy wyborców nie wszystkim przypadła do gustu. Niektórzy z członków gorzowskiej organizacji wprost oskarżali jej kierownictwo o przecenianie siły opozycji i niedowartościowanie własnej. „Jeżeli w znacznej części naszych towarzyszy nie zmieni się myślenie, że my jesteśmy w większości, to nie uda się pójść «na maxa»” – przekonywał wiceprzewodniczący WKRR Bronisław Gąsiorowski¹². W patetycznym tonie wypowiadała się posłanka Franciszka Ostrowska: „W tej chwili ważą się losy Ojczyzny i Partii. Musimy stanąć na wysokości zadania i zdobyć autorytet, a także udowodnić, że jesteśmy wiodącą siłą”¹³. Wśród działaczy gorzowskiej PZPR nie było zgody co do dalszych losów partii. Partyjni konserwatyści przekonywali, iż należało wycofać się z pomysłu dopuszczenia opozycji do wyborów. Inni natomiast mówili wprost o konieczności likwidacji PZPR i powołania w jej miejsce nowej formacji. Większość wciąż jednak wierzyła w możliwość odzyskania społecznego poparcia, także poprzez zmianę formuły Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego na „blok lewicy socjalistycznej”.

Kampania wyborcza

Komitet Wojewódzki PZPR w Gorzowie Wielkopolskim rozpoczął przygotowania do wyborów od reformy własnych struktur. Zgodnie z dyrektywami Komitetu Centralnego utworzono siedem komisji, w tym Komisję Ideologiczną i Informacji Politycznej,

10 M. Woźny, „Musimy być partią walczącą”, „Ziemia Gorzowska” 1989, nr 10 (496).

11 AP Gorzów, KW PZPR w Gorzowie Wlkp., sygn. 40, s. 160, Protokół Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gorzowie Wlkp. z 10.04.1989 r.

12 *Ibidem*, s. 159.

13 *Ibidem*, s. 169.

która w zbliżającej się kampanii miała odegrać ważną rolę propagandową. Ponadto zmniejszono liczbę wydziałów do trzech: Organizacyjno-Politycznego, Polityczno-Kadrowego (odpowiedzialnego także za funkcje szkoleniowe) oraz Organizacji, Finansów i Gospodarki Wewnętrzpartyjnej. We wnioskach z kampanii sprawozdawczej Komitet Wojewódzki PZPR w Gorzowie Wielkopolskim przyjął, iż konieczne będzie między innymi:

- określenie wyraźnych granic pomiędzy demokratyzacją i uspołecznieniem a poziomem zarządzania menedżerskiego,
- wypracowanie przez partię stosunku do zagrożonych idei socjalizmu,
- uzbrojenie członków PZPR w jednolity oręż prawdziwej i rzetelnie udokumentowanej oceny 45-lecia PRL,
- przyjęcie, iż możliwe będzie szybkie i pokojowe zjednoczenie Niemiec¹⁴.

Wcześniej niektórzy z działaczy sugerowali, aby tygodnik „Ziemia Gorzowska” zwolnić z pełnienia funkcji organu prasowego PZPR. Jednak tuż po zakończeniu obrad „okrągłego stołu” wycofano się z tego pomysłu, argumentując to koniecznością zachowania możliwości nieskrępowanego przedstawienia swoich racji mieszkańcom województwa. „W zmienionych warunkach – przekonywano – krok ten zmierzający do samoograniczenia się partii w możliwościach propagowania swojego programu przy legalnym funkcjonowaniu opozycji, byłby gestem darowizny”¹⁵. Ponadto uchwałą Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR w Gorzowie Wielkopolskim nakazano systematyczne organizowanie Dni Prasowych jako „platformy skuteczniejszego oddziaływania programowego lokalnej prasy”. Zasugerowano także „powołanie Młodzieżowej Wszechnicy Dziennikarskiej przy kierownictwach lokalnych redakcji”¹⁶.

Interesująco przedstawiała się wewnątrzpartyjna dyskusja kandydatów na posłów i senatorów. Ujawniła ona bowiem, jak wielki rozdźwięk panował pomiędzy oficjalną ideologią PZPR a rzeczywistymi przekonaniem jej członków. Wymianę poglądów wywołała wspomniana już wcześniej uchwała Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej z 10 kwietnia 1989 roku. Głosiła ona, iż partia powinna wspierać „przedsięwzięcia zmierzające do uspołecznienia własności państwowej i nieskrępowanego rozwoju działalności gospodarczej i spółdzielczej”. Nic dziwnego, że podczas oficjalnych przesłuchań kandydaci prowadzili swoistą licytację na programy naprawcze. Odpowiadając na pytania o stosunek do systemu gospodarczego, jeden z nich – dyrektor państwowego przedsiębiorstwa – mówił: „Socjalizm upaństwiający środki produkcji nie uszczęśli-

14 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR w Gorzowie Wlkp., sygn. 40, s. 176, Wnioski szczegółowe z kampanii sprawozdawczej w gorzowskiej organizacji PZPR.

15 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR, sygn. 40, s. 208, Wnioski Egzekutywy KW PZPR w Gorzowie w sprawie doskonalenia form przekazu i społecznego oddziaływania informacji i publicystyki tygodnika „Ziemia Gorzowska”.

16 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR, sygn. 40, s. 199, Uchwała Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR w Gorzowie Wlkp.

wił człowieka. Człowiek dbając o swoją własność więcej daje z siebie¹⁷. Wtórował mu kolejny kandydat, literat Zdzisław Morawski, twierdząc, iż „musimy naszą gospodarkę odwrócić twarzą w kierunku konsumpcji, o to odwrócenie trzeba będzie walczyć, taką walkę mogę zaoferować¹⁸”.

Warto zauważyć brak wśród pretendentów głosów broniących gospodarki nakazowo-rozdzielczej. O ile jednak lokalnej elicie PZPR łatwo przyszło porzucić marksistowską doktrynę ekonomiczną, o tyle szeregowi działacze krytykowali nowy kurs. „Kto dzisiaj wie, gdzie kończą się poglądy słuszne, a zaczynają nie słuszne? Co z takimi hasłami jak «dyktatura proletariatu», «kierownicza rola partii», «centralizm demokratyczny?»” – pytał się jeden z nich¹⁹. Zarzewiem nowego konfliktu w łonie PZPR był rozpoczęty proces tak zwanego uwłaszczania nomenklatury. Kadra kierownicza wszystkich szczebli była wysoce zainteresowana możliwościami, które pojawiły się wraz z wejściem w życie ustawy o działalności gospodarczej z 23 grudnia 1988 roku (tzw. ustawa Wilczka). Według notatki Wydziału Gospodarki Wewnętrzpartyjnej KC PZPR propozycje powiązania działalności partyjnej z gospodarczą płynące z komitetów wojewódzkich obejmowały między innymi: wchodzenie do spółdzielni osób prawnych, tworzenie spółek z o.o., wchodzenie do spółek akcyjnych przez zakup akcji, lokaty środków finansowych w bankach komercyjnych, zakup obligacji, uruchamianie różnorodnej działalności usługowo-produkcyjnej w wyodrębnianych własnych zakładach²⁰. Zwłaszcza ta ostatnia inicjatywa dawała szansę na wysokie dochody, stąd znaczna jej popularność wśród partyjnej elity.

Wiele emocji wzbudził w PZPR proces wyłaniania kandydatów na posłów i senatorów. Demokratyzacja życia wewnętrznego partii, zamiast przydać jej nowego impulsu, jeszcze bardziej pogłężyła ją w chaosie. W gorzowskich instancjach partyjnych mnożyły się kandydatury. Co więcej, osoby, które nie uzyskały poparcia swojego komitetu, rozpoczęły kampanię samodzielnie, nie oglądając się na decyzje władz wojewódzkich. „Problemem, który z całą ostrością uwidocznił się w trakcie konwencji – informowano – były przypadki prowadzenia agitacji wyborczej i akcji zbierania podpisów przez czterech członków partii na własną rękę²¹”. Ostatecznie spośród 20 kandydatów do Sejmu wybrano 6 (po 3 na każdy okręg wyborczy) oraz 2 do Senatu, w tym I sekretarza KW PZPR w Gorzowie Wielkopolskim, W. Kineckiego. Przekonywano, że „wyłonieni kandydaci stanowią grupę osób o określonym autorytecie w województwie i w swoich

17 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR, sygn. 40, s. 208, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gorzowie odbytego w dniu 2 maja 1989 r.

18 *Ibidem*, s. 229.

19 S. Wachnowski, *Pod dyktando wydarzeń*, „Ziemia Gorzowska” 1989, nr 7 (466).

20 Notatka w sprawie rozszerzenia działalności finansowo-gospodarczej instancji partyjnych. Na posiedzeniu Sekretariatu KC, [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988-1989*, oprac. S. Przekowski, Londyn 1994, s. 302.

21 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR w Gorzowie Wlkp., sygn. 291, s. 2, *Informacja o przebiegu kampanii wyborczej do Zgromadzenia Narodowego w województwie gorzowskim*.

środowiskach”²². Dobre nastroje nie opuszczały partii również w trakcie kampanii wyborczej. „Kandydaci PZPR – pisano do centrali – mają duże szanse, są znani i cieszą się autorytetem w swoich środowiskach”²³.

Podobnie jak w pozostałych województwach, także w gorzowskim PZPR została zaskoczona konfrontacyjnym charakterem kampanii wyborczej. Tuż po zakończeniu obrad „okrągłego stołu” spodziewano się, że zarówno kampania, jak i wybory będą miały formalny charakter i jedynie potwierdzą podpisane porozumienia. To, że stało się inaczej zaskoczyło struktury partyjne każdego szczebla. Już po wyborach sekretarz KC Zygmunt Czarzasty ubolewał, że głosowanie miało nieoczekiwane postać „plebiscytu, referendum”²⁴. W sprawozdaniu z przebiegu kampanii wyborczej KW PZPR w Gorzowie Wielkopolskim informował centralę, iż „charakter prowadzonej przez «Solidarność» kampanii mimo ustaleń «okrągłego stołu» o niekonfrontacyjnych wyborach świadczy o wyraźnym ukierunkowaniu przeciwko koalicji, w tym głównie PZPR”²⁵. Ponadto wbrew oczekiwaniom władz, także „Kościół [...] aktywnie włączył się w kampanię wyborczą opozycji”, organizując w parafiach spotkania z kandydatami „Solidarności” i wspierając ich akcje zbierania podpisów. Przyznawano jednak, iż znajdowali się również i tacy księża, którzy zachowywali dystans do obu stron²⁶.

O ile kampania wyborcza kandydatów „Solidarności” była prowadzona w stylu zachodnioeuropejskim, o tyle w wykonaniu PZPR stanowiła jedynie jej nieudane naśladownictwo. W wydanych ulotkach i broszurach kandydaci strony partyjnej przedstawiali głównie swoje osiągnięcia z pracy w aparacie partyjnym²⁷. Dla porównania materiały „Drużyny Wałęsy” skupiały się przede wszystkim na osobistych zaletach swoich przedstawicieli, akcentując ich uczciwość i przywiązanie do tradycyjnych wartości. Także kampania bezpośrednia w wykonaniu PZPR pozostawiała wiele do życzenia. Co prawda partyjni działacze odbyli wiele spotkań w terenie, lecz były one skierowane przede wszystkim do członków komitetów zakładowych i POP, o których poparcie nie trzeba było zabiegać. Rzadko natomiast organizowano otwarte spotkania, mimo iż w poufnych raportach przewidywano, że „duża część elektoratu, zapewne ok. jedna trzecia będzie dość długo niezdeterminowana czy uczestniczyć w wyborach, a zwłaszcza na kogo oddać swój głos”²⁸.

22 *Ibidem*, s. 2.

23 *Ibidem*, s. 4.

24 Protokół nr 64 z rozszerzonego posiedzenia Sekretariatu KC PZPR w dniu 5 czerwca 1989 r. (tajne), [w:] *Tajne dokumenty...*, s. 391.

25 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR w Gorzowie Wlkp., sygn. 291, s. 3, Informacja o przebiegu kampanii wyborczej do Zgromadzenia Narodowego w województwie gorzowskim.

26 *Ibidem*, s. 3.

27 Por. *Nasi kandydaci w wyborach*, „Wektor” Biuletyn Wojewódzkiej Organizacji PZPR w Gorzowie Wlkp. 1989, nr 7 (139).

28 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR, sygn. 291, s. 13, Elementy oferty programowej PZPR, które mogą być adresowane do poszczególnych środowisk (materiał pomocniczy dla kandydatów na posłów i senatorów).

Kluczem do sukcesu miało być poprawne odczytanie nastrojów społecznych. W materiałach dla kandydatów na posłów i senatorów Komitet Centralny pisał, iż „społeczeństwo, wyborcy oczekują nadziei, wizji sukcesu”²⁹. Podpierając się badaniami socjologicznymi, partia rozpisała, jakie tematy mogą oddziaływać na różne grupy społeczne. Poparcie robotników miało być zdobyte poprzez hasła walki z biurokracją. Sympatię rolników miało zagwarantować odwołanie się do zmniejszania dystansu pomiędzy miastem a wsią oraz obietnica wydatniejszego wspierania indywidualnych gospodarstw. Z kolei młodzież czekała na konkrety i obietnicę stabilizacji finansowej. W odniesieniu do wszystkich grup społecznych partyjni socjologowie stwierdzili, iż wolą „obietnice ewolucyjnych zmian” niż głoszonej przez opozycję rewolucji³⁰.

Przyspieszone wybory parlamentarne z 4 czerwca 1989 roku przyniosły PZPR klęskę. Przy frekwencji wynoszącej 62,32% z 262 mandatów koalicyjnych udało się obsadzić zaledwie 3, głównie dzięki poparciu „Solidarności”. Jeszcze gorzej wypadła lista krajowa, z której do sejmu dostało się tylko dwóch kandydatów – Mikołaj Kozakiewicz (PSL) i Andrzej Zieliński (PZPR)³¹. W województwie gorzowskim symboliczną klęską była porażka I sekretarza KW PZPR W. Kineckiego, który w wyborach do Senatu uzyskał niespełna 8%, czyli mniej niż drugi kandydat instancji wojewódzkiej, dyrektor ZWCh „Chemitex-Stilon” Janusz Gramza. Ogólnie w województwie PZPR zyskała 18,5% głosów, przy 56,45% głosów oddanych na kandydatów „Solidarności”. W podsumowaniu kampanii wyborczej stwierdzono, iż odbywała się ona „w zdecydowanie niekorzystnych dla partii i jej sojuszników uwarunkowaniach gospodarczych i społeczno-politycznych”³².

Rozliczenia powyborcze i próby wewnętrznej reformy

Wiele na temat sytuacji w gorzowskich strukturach PZPR po wyborach mówi przebieg plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego z 27 czerwca 1989 roku. Była to pierwsza okazja, aby w tak szerokim gronie przeanalizować klęskę partii. Dyskusję rozpoczął I sekretarz KW W. Kinecki, który, jak już wspomniano, osiągnął wynik znacznie gorszy od spodziewanego. „Wielu uważa mnie za tak przegranego, iż tylko pozostaje wyciągnąć wnioski personalne” – uskarżał się³³. Następnie W. Kinecki rozpoczął wylizywanie przyczyn porażki PZPR w regionie. U jej podstaw miało tkwić „ogromne” zaangażowanie duchowieństwa po stronie opozycji, pomimo „neutralnej postawy kurii biskupiej”. Przypominał ponadto o konfrontacyjnym charakterze wybo-

²⁹ *Ibidem*, s. 14.

³⁰ *Ibidem*, s. 15-16.

³¹ K.B. Janowski, *Polska. Rok 1989. W kręgu refleksji nad zmianą polityczną*, Kielce 1998, s. 107.

³² AP Gorzów Wlkp., KW PZPR, sygn. 291, s. 64, Wojewódzkie oceny skuteczności kampanii wyborczej.

³³ AP Gorzów Wlkp., KW PZPR, sygn. 41, s. 2, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w dniu 27 czerwca 1989 r. na temat oceny przebiegu i wyników wyborów do Sejmu i Senatu.

rów, narzuconym przez stronę solidarnościową. Pierwszy sekretarz nie omieszkiał także wspomnieć o swojej aktywnej kampanii, w trakcie której wziął udział w ponad 40 spotkaniach. Mimo to – jak mówił – uzyskał mniej głosów niż liczyła gorzowska PZPR³⁴. „Przytoczony obrachunek jest potrzebny, by nie żyć w świecie życzeń” – podsumował swoje wystąpienie W. Kinecki³⁵.

Wbrew obawom I sekretarza KW posiedzenie plenarne nie zostało zdominowane przez sprawy personalne. Z wypowiedzi pozostałych zebranych malował się obraz partii, której zadano dotkliwy cios, lecz nie był on śmiertelny. „W zaistniałej sytuacji powyborczej – mówił członek KW – optymalnym by było, gdyby ujawniająca się wśród członków partii złość z przegranej, przemieniła się w pozytywne działania dla przyszłości”³⁶. Inni wypowiadali się w podobnym tonie: „Jeśli więc partia jest i być powinna nadal podstawowym gwarantem ustroju socjalistycznego w Polsce [...] jest sprawą oczywistą, że musi być partią gotową do walki stale i wszędzie, a nie tylko partią wyborów”³⁷. Część działaczy poprawiała sobie humor, cytując statystyki, które mówiły, iż w Gorzowskiem „tylko jeden kandydat z listy krajowej nie przekroczył 80 procent”³⁸. Pewnym usprawiedliwieniem klęski wyborczej PZPR miał być również plebiscytowy charakter wyborów, do którego partia nie była przygotowana.

W przyjętym stanowisku KW PZPR w Gorzowie Wielkopolskim potwierdził wolę „konsekwentnej realizacji linii porozumienia”³⁹. Niemniej nowa sytuacja, w jakiej znalazła się partia, zmuszała ją do przeprowadzenia wewnętrznej reformy. „Aktualny stan w partii po wyborach w powiązaniu z wyjątkowo ciężką sytuacją gospodarczą – informowano – zmusza nas wszystkich do zmiany dotychczasowych metod i form pracy”⁴⁰. Jak podsumowywała sytuację gorzowska prasa: „Rozziew między teorią a praktyką, charakterystyczny [...] dla całej historii PZPR stał się już tak dokuczliwy, że zwyczajna uczciwość nakazuje, by wreszcie dokonać zmian”⁴¹.

Wyborcza klęska wzmogła wewnątrzpartyjną debatę. Podczas posiedzenia gorzowskiego Komitetu Wojewódzkiego odbytego 22 września 1989 roku część działaczy uskarżała się, iż „w terenie towarzysze nie bardzo wiedzą jak się zachować w obecnej sytuacji polityczno-ekonomicznej”⁴². W perspektywie trzech miesięcy, jakie minęły od wyborów parlamentarnych, umiarkowany optymizm, który dało się zaobserwować

34 *Ibidem*, s. 3.

35 *Ibidem*.

36 *Ibidem*, s. 5.

37 *Ibidem*, s. 28.

38 *Ibidem*, s. 18.

39 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR, sygn. 41, s. 44, Stanowisko KW PZPR w Gorzowie w sprawie przebiegu i wyników wyborów do Sejmu i Senatu PRL.

40 *Ibidem*, s. 44.

41 G. Cudak, *Rozwiązać czy leczyć?*, „Ziemia Gorzowska” 1989, nr 30 (489).

42 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR, sygn. 41, s. 69, Protokół z posiedzenia KW PZPR w Gorzowie Wlkp. z dnia 22 września 1989 r.

jeszcze w czerwcu, we wrześniu prawie całkowicie zanikł. „Przeobrażenia w partii przyszły zbyt późno – twierdzono. – Słuszne decyzje X Plenum też były już zbyt spóźnione”⁴³. Jednakże w oficjalnych dokumentach nie rezygnowano z ambitnych postulatów. W zadaniach i wnioskach Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej przekonywano, iż „istnienia socjalizmu nie mogą zniszczyć nawet najpotworniejsze wynaturzenia powstające w procesie jego tworzenia [...] Czy ktoś tego chce, czy też nie, będzie się nadal rozwijał”⁴⁴. Dalej pisano o socjalizmie jako systemie „humanistycznym, demokratycznym, efektywnym, odpowiadającym aspiracjom polskiego społeczeństwa”⁴⁵. Mimo mnożących się problemów gorzowskie struktury PZPR próbowały przechodzić do ofensywy. Tuż po wyborach Komitet Wojewódzki starał się wytrącić „Solidarności” z ręki argumenty i powrócił do hasła pluralizmu w dostępie do prasy. Pomysł ten spotkał się jednak z silnym sprzeciwem centrali, która uznała, iż gorzowska „Solidarność” nie rozumie „ducha okrągłego stołu”⁴⁶.

Ostatnie miesiące

W drugiej połowie 1989 roku w Komitecie Wojewódzkim mało kto wątpił, iż konieczne będzie rozwiązanie PZPR i powołanie w jej miejsce nowej formacji. W tym czasie powstało kilka koncepcji, które zdaniem ich twórców miały pomóc lewicy przetrwać trudny okres. Funkcjonująca w ramach PZPR Gorzowska Społeczna Platforma Polityczna, tak zwana „Poziomka”, przedstawiła w listopadzie 1989 roku manifest polityczny *Jaka partia jest potrzebna ludziom pracy?*. W dokumencie tym zapisano między innymi, iż nowa partia „nie będzie kupczyć narodowym i państwowym interesem”, „weźmie w obronę i uzyska poparcie ludzi pracy” oraz „podejmie sztandar walki o postęp społeczny i cywilizacyjny”⁴⁷. System gospodarczy, do którego miano dążyć, określano jako „kapitał państwowo-narodowy”, z dominacją sektora państwowego. „Poziomka” przeciwstawiała się „cofnięciu Polski w XIX wiek, do okresu drapieżnego kapitalizmu, budowaniu fortun na wyzysku ludzi pracy”, a także domagała się obrony „rzeczywistych osiągnięć Polski Ludowej”. Naprzeciw powyższym postulatom wychodziła Strzelecko-Krajeńska Platforma Polityczna⁴⁸. Obie platformy zgodnie uznawały potrzebę budowy

43 *Ibidem*, s. 69.

44 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR, sygn. 41, s. 8o, Wojewódzka Organizacja Partyjna w nowej sytuacji społeczno-politycznej. Zadania i wnioski.

45 *Ibidem*, s. 81.

46 Pismo Sekretariatu Komisji Polityki Informacyjnej z 29 czerwca 1989 r. do I Sekretarza KW PZPR w Gorzowie Wlkp. Wiktora Kineckiego, zbiory WiMBP Gorzów Wlkp.

47 *Jaka partia jest potrzebna ludziom pracy?*, „Wektor” Biuletyn Wojewódzkiej Organizacji PZPR w Gorzowie Wlkp. 1989, nr 11 (143).

48 *Partia nowego typu. Zarys Strzelecko-Krajeńskiej Platformy Politycznej dla tworzenia nowej partii lewicy socjalistycznej*, „Wektor” Biuletyn Wojewódzkiej Organizacji PZPR w Gorzowie Wlkp. 1989, nr 11 (143).

„partii lewicowej transformacji socjalistycznej”, która miała funkcjonować pomiędzy „lewicą ortodoksyjną” a „konserwatywną prawicą”.

W Komitecie Wojewódzkim ścierały się różne nurty. Oprócz liberalnego skrzydła – reprezentowanego przede wszystkim przez kierownictwo – istniała także dość liczna grupa działaczy optujących za budową bardziej tradycyjnej lewicy. Choć przyznawali oni, iż istniała „potrzeba przejścia tego dorobku europejskiego i światowego socjaldemokratyzmu”, to wzywali do poszanowania polskiej specyfiki. „Partię nową o prymacie lewicowo-socjalistycznym – głoszone więc – budować musimy na warunkach totalnego upadku naszych wpływów w społeczeństwie”⁴⁹. Część członków gorzowskiej organizacji wypowiadała się przeciwko jednostronnej prywatyzacji, nieuwzględniającej „pluralizmu w ekonomice”. Oczekiwano, że przyszła partia będzie „bronić interesów robotniczych i dążyć, aby równomiernie rozkładane były koszty wychodzenia z kryzysu”. Wraz z tym postulatem domagano się opodatkowania wszystkich sektorów w gospodarce⁵⁰.

Szansy na odrodzenie lewicy upatrywano w zbliżającym się XI Zjeździe, który, jak przekonywano, „spowoduje ożywienie szeregów partyjnych. Pozwoli on na jasną artykulację występujących w jej łonie różnych opcji politycznych, od komunistycznej do socjaldemokratycznej prawicy”⁵¹. Zdaniem niektórych ta różnorodność powinna niepokoić. Oznaczała bowiem, iż na gruzach PZPR mogło powstać kilka mniejszych partii, które nie byłyby w stanie rywalizować z obozem solidarnościowym. „Nie jako dziennikarz, ale jako członek partii uważam – mówił redaktor «Gazety Lubuskiej» Jerzy Zysnarski – że będzie to nie Zjazd Partii, a kongres, z którego wyłonią się dwie lub trzy partie. Nie mamy szans zmienienia jednej partii na drugą”⁵². W Komitecie Wojewódzkim pojawiały się jednak głosy wzywające do zachowania jedności. „Należy tworzyć front polskiej lewicy” – wzywano podczas posiedzenia KW 21 sierpnia 1989 roku. W miarę upływu czasu i pogłębiającego się rozkładu partii głosy jak powyższe stopniowo zanikały.

Dla większości członków PZPR debata nad przyszłością lewicy miała marginalne znaczenie. Komitet Wojewódzki w Gorzowie Wielkopolskim ubolewał, że „zdecydowanie osłabiło życie wewnątrzpartyjne, systematycznie maleje ilość przyjęć do partii, słabnie aktywność organizacyjna i programowa wielu podstawowych organizacji, w niektórych ośrodkach maleje poczucie więzi wewnątrzpartyjnej”⁵³. Kierownictwo było świadome tego, że sytuacja panująca w wojewódzkich strukturach PZPR nie była

49 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR, sygn. 41, s. 110, Protokół z plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gorzowie Wlkp. z dnia 13 listopada 1989 r.

50 *Ibidem*, s. 110.

51 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR, sygn. 41, s. 84, Wojewódzka Organizacja Partyjna w nowej sytuacji społeczno-politycznej. Zadania i wnioski.

52 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR, sygn. 190, s. 73, Protokół z posiedzenia Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gorzowie Wlkp. z dnia 25 września 1989 r.

53 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR, sygn. 41, s. 84, Wojewódzka Organizacja Partyjna w nowej sytuacji społeczno-politycznej. Zadania i wnioski.

wyjątkowa. Podobnie jak w Gorzowskiem, także w pozostałych regionach kraju partia przechodziła w stan wegetacji. „Nie jesteśmy w Gorzowskiem wyodrębnioną enklawą – konstatowano – zatem stan naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej odpowiada w całości dzisiejszemu obrazowi PZPR”⁵⁴. Nic zatem dziwnego, że wśród najważniejszych priorytetów na najbliższe miesiące wymieniano nie budowę nowej formacji, lecz „utrzymanie żywotności partii w podstawowych ogniwach, woli działania, wiary w przyszłość”⁵⁵.

Jak wynika z dostępnych dokumentów, ostatnie miesiące istnienia PZPR to przede wszystkim starania jej członków o zabezpieczenie własnego bytu materialnego. Od klęski wyborczej w czerwcu 1989 roku kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego w Gorzowie Wielkopolskim koncentrowało swoją uwagę na poszukiwaniu pracy dla dotychczasowych pracowników etatowych. Jeszcze w czerwcu w KW zatrudnionych było 205 osób. Zwolnienia szybko następowały i w listopadzie liczba etatów zmalała do 129. Była ona bliska wnioskowanej w październiku 1989 roku 50-procentowej redukcji do końca roku. Chociaż dla większości zwolnionych udało się znaleźć zatrudnienie – głównie w Urzędzie Wojewódzkim i Urzędzie Miasta – to wśród pracowników etatowych Komitetu Wojewódzkiego przeważała chęć pozostania w aparacie „pomimo zmiany zakresu zadań”⁵⁶. Do końca 1989 roku KW PZPR w Gorzowie Wielkopolskim zatrudniał 33 pracowników politycznych i 29 administracyjnych. Postępujący od wielu miesięcy proces uwłaszczenia sprzyjał przede wszystkim partyjnej elicie.

KW PZPR w Gorzowie Wielkopolskim na tle pozostałych regionów

Procesy zachodzące w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Gorzowie Wielkopolskim były wypadkową zmian zachodzących w całej partii. Negatywna reakcja pewnej liczby jego członków na obrady „okrągłego stołu” czy decyzję o zorganizowaniu częściowo wolnych wyborów parlamentarnych znajdowała swoje odpowiedniki w pozostałych regionach. W notatce Departamentu III MSW z kwietnia 1989 roku generał Krzysztof Majchrowski pisał, iż rozmowy partyjnego kierownictwa z opozycją „wywołują także dezorientację wśród wielu członków partii co do trafności wyboru przez kierownictwo PZPR celów strategicznych oraz metod ich osiągnięcia”⁵⁷. Co ciekawe, przywódcy PZPR doskonale to wykorzystywali, szantażując stronę solidarnościową groźbą buntu partyjnego betonu. W swoich wspomnieniach Kazimierz Barcikowski zauważył:

54 *Ibidem*, s. 84.

55 *Ibidem*, s. 88.

56 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR, sygn. 190, s. 98, Protokół z posiedzenia Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gorzowie Wlkp. z dnia 25 października 1989 r.

57 *Informacja dotycząca czynników osłabiających jedność partii*, [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów*, t. 1, oprac. A. Dudek, Warszawa 2009, s. 455.

Mając szansę wprowadzenia partii do porozumienia, a ona naprawdę go chciała, widząc w tym możliwość stworzenia bezpieczeństwa dla swych członków, zwiększano poczucie zagrożenia z jej strony, gdy nienawiści do niej w kołach opozycji było i bez tego w nadmiarze⁵⁸.

W większości struktur PZPR nieufnie podchodzono do kwestii dopuszczenia opozycji do władzy. Chociaż pomysł legalizacji tak zwanej konstruktywnej opozycji był dla większości aktywu partyjnego akceptowalny, to zupełnie inaczej rzecz się miała z utratą przez PZPR większości w Sejmie i radach narodowych⁵⁹. Nie ulega wątpliwości, iż w początkowym okresie wyobrażano sobie, że partia powstała z obozu „Solidarności” będzie – wzorem Stronnictwa Demokratycznego czy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego – odgrywać rolę słabszego partnera PZPR. Do awangardy należały te głosy, które przekonywały o pozytywnych aspektach utraty przez PZPR hegemonistycznej pozycji. „Etap «miernych, ale wiernych» musi odejść w przeszłość – przekonywali partyjni liberałowie. – Partia musi preferować zdolnych, energicznych, umiejących bronić historycznego dorobku i obecnej polityki PZPR”⁶⁰. Nic dziwnego, że w terenie większość działaczy krytykowała kurs przyjęty przez partyjne kierownictwo.

Kampania wyborcza zaktywizowała wewnętrzne struktury partii. Jednak w wielu przypadkach zachęta centrali do współzawodnictwa o poparcie została źle zrozumiana i doprowadziła do wyniszczających sporów. „Wygrać wybory możemy tylko przy respektowaniu różnorodności lokalnych sił i ich inicjatywności” – ustalono w Komisji Polityki Informacyjnej PZPR⁶¹. Taka postawa wiązała się z dominującym w większości instancji partyjnych poglądem, iż społeczeństwu należało „zaprezentować większą liczbę osób, spośród których byłiby wyłonieni następnie kandydaci”⁶². W rezultacie z list PZPR startowało o wiele więcej kandydatów, niż było przewidzianych dla nich miejsc w przyszłym parlamencie. Zupełnie inną strategię przyjęła opozycja. Ta, nie chcąc rozpraszać głosów, wystawiła tylko tylu kandydatów, ile mogła zdobyć mandatów⁶³.

Rosło napięcie pomiędzy kierownictwem a terenem. Jeden z kandydatów na posła mówił:

Nie może być tak, że I sekretarz KC PZPR, Biuro Polityczne podejmują decyzje, za które odpowiadają przewodniczący Rady Państwa, Sejm czy rząd. W mechanizm funkcjonowania partii

58 K. Barcikowski, *U szczytów władzy*, Warszawa 1998, s. 473-474. Por także: K. Dubiński, *Magdalena. Transakcja epoki*, Warszawa 1990, s. 46 i n.

59 „Funkcjonowanie konstruktywnej opozycji – pisał dziennikarz – zasadniczo zmieni koloryt polityczny, a już z całą pewnością zniweczy święty spokój na ławach sił panujących, które poddawane będą – miejmy nadzieję – stałej ocenie i krytyce”. J. Pardus, *Kwiat pluralizmu*, „Rzeczywistość” 1989, nr 6 (380).

60 *Ibidem*.

61 Założenia działalności informacyjno-propagandowej w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i Senatu z dnia 17 kwietnia 1989 r., cyt. za: A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1989-1990*, Kraków 2009, s. 293.

62 *Ibidem*, s. 293.

63 Por. J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009, s. 349-355.

musi więc być wmontowana odpowiedzialność nie partii jako całości, lecz jej kierownictwa przed partią i całym społeczeństwem⁶⁴.

Takie stanowisko było powszechne nie tylko w gorzowskim KW, ale i w pozostałych instancjach, które czuły się zdominowane przez centralę. W miarę zbliżania się wyborów coraz częściej zdawano sobie sprawę, iż droga obrona przez Komitet Centralny może nie zagwarantować sukcesu.

Symptomatyczna dla całej PZPR była reakcja gorzowskich członków partii na wyniki wyborów. Do wcześniejszego chaosu i wzajemnych oskarżeń dołączyły marazm oraz chęć jak najszybszego opuszczenia tonącego okrętu, jakim powoli stawała się partia komunistyczna. Świadomość utraty poparcia społecznego, a także nieprzystosowania ideologii do nowych realiów gospodarczych docierała także do coraz większej części partyjnego aktywu. Podobnie zresztą jak obawa o przyszłość – partyjną i osobistą, zwłaszcza po zaprzysiężeniu rządu Tadeusza Mazowieckiego 12 września 1989 roku. Wbrew zapewnieniom nowego premiera dochodziło do przejawów dyskryminacji osób z legitymacją PZPR. Elita pezetpeerowskiej kadry zdążyła się uwłasczyć, jednak większość szeregowych członków została pozostawiona samej sobie. Starano się temu przeciwdziałać między innymi przez powołanie Funduszu PZPR, który miał wspierać działaczy w trudnej sytuacji finansowej⁶⁵. Konsekwencje przegranych wyborów po raz pierwszy tak brutalnie uświadomiły członkom PZPR konieczność przeprowadzenia zmian.

Tak jak w Gorzowie Wielkopolskim, tak też w pozostałych ośrodkach struktury wojewódzkie PZPR przedstawiały własne koncepcje miejsca lewicy w nowych warunkach. Chociaż część z nich była nowatorska i godna uwagi, to nie ulega wątpliwości, że na kształt nowej formacji największy wpływ miały pomysły wypracowane w największych ośrodkach, z Warszawą na czele.

Podsumowanie

Proces dezintegracji PZPR rozpoczął się na długo przed klęską wyborczą w czerwcu 1989 roku. Już wcześniej istniały sprzeczności między kierunkiem działań wyznaczonym przez kierownictwo a nastrojami w regionach. Po X Plenum i rozpoczęciu dialogu z opozycją jeszcze bardziej się one pogłębiły. W międzyczasie pojawił się kolejny konflikt, tym razem pomiędzy lokalnymi elitami a tak zwanymi „masami”. O ile ci pierwsi na dobre porzucili ideały socjalistyczne, akceptując, a nawet wspierając wolnorynkowe przemiany, o tyle zwykli członkowie PZPR nie potrafili zrozumieć tak rewolucyjnej zmiany wśród swoich przywódców. Oliwy do ognia dołał postępujący

64 M. Próchnicka-Jarosz, *Z jakim hasłem do wyborów? Rozmowa z dr. Bogusławem Zalewskim*, „Życie Partii” 1989, nr 11 (549).

65 *Fundusz PZPR*, „Trybuna Ludu” z 9 listopada 1989 r.

proces uwłaszczenia, z którego skorzystali przede wszystkim sekretarze komitetów zakładowych, najlepiej orientujący się w możliwościach oferowanych przez tworzenie różnych spółek.

Jak widać na przykładzie KW PZPR w Gorzowie Wielkopolskim, punktem zwrotnym były przyspieszone wybory parlamentarne z czerwca 1989 roku. Wymiar klęski uwidocznił jego członkom, że odbudowa partii w jej dotychczasowym kształcie stała się już niemożliwa. Większość osób, które wykazywały zainteresowanie przyszłością lewicy, opowiadała się za utworzeniem nowej partii z socjaldemokratycznym programem. Niewielu żywiło nadzieje na szybki powrót do władzy, dlatego na przełomie 1989 i 1990 roku najwięcej uwagi działacze KW poświęcali zabezpieczeniu własnego bytu materialnego.

Porównując KW PZPR w Gorzowie Wielkopolskim z instancją wojewódzkich partii w pozostałych województwach, można zauważyć wiele podobieństw, o których była mowa powyżej. Pewne dające się zaobserwować różnice dotyczyły specyfiki regionu. Jak wskazują dokumenty, istotnym problemem w naradach partyjnych KW była sprawa ewentualnego zjednoczenia Niemiec. Wizja ta niepokoiła działaczy na tyle, że domagali się zachowania jedności partii oraz zorganizowania XI Zjazdu w Szczecinie lub Wrocławiu, aby potwierdzić polskość tych ziem. W listopadzie 1989 roku jeden z członków KW PZPR w Gorzowie Wielkopolskim ostrzegł: „Niemcy bardzo szybko pomyślą co zrobić z ziemiami, na których my zamieszkujemy. Zjazd w Szczecinie lub Wrocławiu, jedna partia”⁶⁶. Powyższe słowa potwierdzają, iż pomimo oficjalnie przyjaznych stosunków z NRD polscy komuniści traktowali swoich sąsiadów z nieufnością.

W świetle zgromadzonych dokumentów maluje się obraz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gorzowie Wielkopolskim jako organizacji pogrążonej w marazmie. Większość jego działaczy nie widziała lub też nie chciała widzieć zachodzących w społeczeństwie zmian, które wyniosły do władzy obóz „Solidarności”. Ostatnie miesiące istnienia formacji politycznej, niepodzielnie rządzącej krajem od ponad 40 lat, podkreśliły, iż jej istotną część stanowili karierowicze, dla których oficjalna ideologia stanowiła jedynie platformę do zdobycia intratnych stanowisk. Szybkość, z jaką dokonał się ostateczny upadek PZPR, była więc rezultatem nie tyle sukcesu „Solidarności”, co wewnętrznego kryzysu partii.

66 AP Gorzów Wlkp., KW PZPR, sygn. 41, s. 99, Protokół z plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gorzowie Wlkp. z dnia 13 listopada 1989 r.

Krzysztof Wasilewski

**THE POLISH UNITED WORKERS' PARTY IN GORZÓW WIELKOPOLSKI
IN THE FINAL PERIOD OF ITS EXISTENCE (1989-1990)**

S u m m a r y

The position of the Polish United Workers' Party in Gorzów Wielkopolski strengthened after the administrative reform in 1957. Choosing Gorzów as the capital of the newly created province resulted in new administration and party structures emerging in the city, including the Province Committee. However, even then the first symptoms of the party's crisis that became fully evident in 1989 were beginning to show.

The process of the 10th Plenary Session of the Central Committee of PUWP from the brink of 1988 and 1989 and the decisions that were made on it that marked the beginning of a dialog with the democratic opposition were widely criticized in the party structures in Gorzów. Many of the PUWP members felt betrayed by the party leaders, because in their opinion the scale of concessions to the group of former "Solidarność" members was too wide. The assessment of the 10th Plenary Session of the Central Committee of PUWP divided the municipal and provincial members of the party structures as well as its executive members. On the one hand, there were people ready to protect the virtues of socialism, even if it meant risking the introduction of another martial law. On the other hand, quite a number of party members wanted to use the situation and find their chance of starting their own businesses.

The crisis of the whole PUWP, including its Gorzów units, erupted fully in the period preceding the June elections. Different views on the party and the country's future as well as private ambitions led to an internal division. Gorzów structures were divided and, unlike their opponents from „Solidarność”, were unable to choose one candidate. Instead, many conflicted politicians were running for the election at the same time. The position of the 1st secretary of the Provincial Committee of the PUWP in Gorzów Wielkopolski was significantly weakened when it turned out that he cannot count on a broad support even inside his provincial unit.

The actual disintegration of the party on its every level could not be prevented even by the widely announced 11th session. The pre-session debate in Gorzów did not arouse expected emotions and the executive members of the Provincial Committee were sad to note that the future of the Polish left-wing movement interest less and less members. Most of them, especially the regular employees of the party structures, were interested mostly in ensuring decent livings for themselves when the PUWP ceases to function.

The discussed processes noted in Gorzów Provincial Committee of PUWP and at other local units in the final stages of the party's existence, occurred also in other parts of the country. At the same time, they prove that their failure in the elections of June 1989 only quickened the inevitable disintegration of the PUWP. The party lost all its ideological potential, which, along with the loss of power, led to its dissolution in 1990.